NUMER MICKIEWICZOWSKI

Rok III. LIDA, wrzesień 1938 r. Nr. 9

ZIEMIA LIDZKA

Miesięcznik krajoznawczo-regionalny

pod redakcją WŁADYSŁAWA ABRAMOWICZA

Redakcja i Administracja: Lida, Zamkowa 4,7, tel. 73. Kartoteka poczt. przek. rozrach. w Lidzie Nr. ...

Warunki prenumeraty: roczna 5 zł., półroczna 3 zł. Cena pojedynczego numeru 1 zł.

Cennik ogłoszeń na ostatniej stronie: $^1/_1$ str. 180 zł. $^1/_2$ str. 90 zł., $^1/_4$ str. 45 zł., $^1/_8$ str. 25 zł. i $^1/_{16}$ str. 15 zł.

KRAJ LAT DZIECINNYCH MICKIEWICZA

W dniach od 11 do 22 września b. r. Nowogródczyzna czci pamięć swego wielkiego ziomka Adama Mickiewicza. Z całej Polski, jak długa i szeroka, zjeżdżają w nasze strony Nowogródzkie, niezliczone wycieczki na uroczystości „Dni Mickiewiczowskich", aby nasycić wzrok malowniczością krajobrazu.

Cicho drzemią wśród lasów i pól miłe bielutkie zaścianki i wsie Nowogródzkie. Wszędzie dokoła są znane i kochane widoki, które utrwaliły się od lat najmłodszych w wyobraźni każdego, ktokolwiek zetknął się z twórczością nieśmiertelnego wieszcza Narodu.

Ziemia Nowogródzka piękna nie tylko swym krajobrazem, lecz także gościnnością swych mieszkańców, pełna niewysłowionego czaru Mickiewiczowskiego, ciągnie ku sobie nieprzepartą siłą. Gdy pewnego słonecznego dnia staniesz w Nowogródku, i choć w uszach brzmieć ci jeszcze będzie stukot pociągu po kilkudziesięciu godzinach męczącej podróży — będziesz szczęśliwy szczęściem człowieka, wracającego na szlak, który stanie ci się żywiołem nieodpartym, potrzebą niezastąpioną. Znajdziesz się znowu z drżeniem nad księgą życia tajemniczą, i kartę tytułową odwróciwszy przeczytasz — Nowogródek. Przez pryzmat serca uczujesz tęsknotę, umierającego gdzieś hen, w Konstantynopolu Olbrzyma i oczami własnej duszy zobaczysz jego ręce wyciągnięte:

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych.
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem...

Potem pójdziesz wieszczowym śladem do murów dominikańskich, do Jego malowniczego dworku, którędy biegał, jako swawolny chłopiec do gier, psot i nauki zdolny. Po chwili będziesz znowu pośród ruin zamczyska. Zadumasz się nad basztami surowymi, które resztkami swych murów bodą strop wybłękitniony, wyszczerbionymi blankami. Daleko za bezbrzeżną doliną, która u twych stóp się rozłoży, zarysowująca się ciemna ściana lasu powie ci o nalibockich matecznikach. Przypomnisz niechybnie, że obok przed wiekami, legat papieski nakładał koronę królewską na skroń Mendoga. Litaworowe dzieje i dzielnej Grażyny błyskawicowo przeszyją twą pamięć, lecz z zadumy wyrwie cię pewnie znany, bliski dzwon, gdy w Nowogródzkiej Farze zadzwonią. To będzie echo tego samego dzwonu, który ongiś zwoływał barwny i strojny tłum przybyły na sejmiki i roczniki trybunału.



Dworek Mickiewiczowski

Gdy się udasz wreszcie w okolice Switezi, zawołasz w zachwycie: jakże niezwykłą była tęsknota Wieszcza, skoro w kilkanaście lat po opuszczeniu kraju z tak fotograficzną ścisłością opisał te okolice! Jakże wielką była Jego miłość. Wzrokiem poprowadzisz po sędziwym parku, szukając bezwiednie Zosi. Ale natkniesz się znienacka na samotną altanę i oficynę, z oknem, w które padało „słońce w otwór co śród okienicy, wyrżnięty był w kształt serca". A potem „niedaleko od okna i parkan od sadu, na nim chmielowe liście i kwieciste wieńce chwiały się, gdy je lekkie potrącały ręce"...

Przekonasz się wreszcie, że w gościnnym domiemanym Soplicowie i dzisiaj piją jeszcze za Konewski zdrowie. A więc idź na gościńce twej przepięknej ziemi, otoczą cię białe duchy sędziwych przodków i szeptać ci będą o Kraju lat dziecinnych, które były źródłem nieśmiertelnego natchnienia i skarbnicą nieprzebraną niesamowitego czaru, jakim nas urzekł geniusz Mickiewicza.

Aleksander Śnieżko

DWOREK MICKIEWICZOWSKI W NOWOGRÓDKU

Miejsca, na których przebywali niegdyś wielcy ludzie owiane są zawsze jakimś nieuchwytnym poetyckim urokiem, z chwilą ich śmierci, pamięć i cześć dla tych miejsc nie tylko nie ginie, lecz z czasem jeszcze większą zyskuje powagę i szacunek w następnych pokoleniach.

Taką to czcią i szacunkiem cieszy się licznie odwiedzany dziś przez turystów dom Mickiewiczów w Nowogródku, znany powszechnie pod mianem „Dworku Mickiewiczowskiego".

Znajduje się on w starej dzielnicy Racowla, przy zbiegu ulic: Mickiewicza i Municypalnej, otoczony gęstym pierścieniem drzew.

Pomimo, że dawna posiadłość Mickiewiczów znajduje się w śródmieściu — biały murowany dom wraz z oficyną i obszernym dziedzincem, wygląda raczej na posiadłość wiejską. Aleja, wiodąca do dworku, wysadzona jest bujnie rozrosniętymi krzewami, a białe slupki murowane otaczające posesję, składają się na całość harmonii.

Dworek ten przechodził rozmaite koleje. Plac, gdzie się wznoszą obecnie domowstwa, został nabyty w r. 1803 przez ojca poety Mikołaja Mickiewicza od niejakiego Felicjana Wolskiego.

Plac — własność Mickiewiczów — wynosił wówczas zaledwie jedną trzecią część obecnej posesji. (Jeden kawałek ziemi od ul. Mickiewicza został dokupiony przez póżniejszych właścicieli Bijołtów w roku 1857, drugi — od Racowli, dokupił w r. 1887 Antoni Dąbrowski, ojciec obecnego właściciela).

W chwili nabycia placu, znajdowały się na nim rumowiska starych fundamentów i piwnica. Ustalić datę kiedy Mikołaj Mickiewicz zbudował dom na tym rumowisku jest trudno z braku dokumentów. Wiemy tyle, że dom ten w r. 1807 spłonął w pożarze miasta Opisując dom poety, Edward Chłopicki mówi, że dom murowany wybudował Mickiewiczom jeden z aptekarzy nowogródzkich, przy czym na pokrycie kosztów budowy, wziął go na pewną ilość lat w bezpłatną dzierżawę.



Dworek Mickiewiczowski w-g starego sztychu

Ignacy Domejko w liście do Bohdana Zaleskiego pisał, że dom rodziców Adama był piękny „najlepszy w całym miasteczku, gdzie tylko klasztory i kościoły były murowane".

Dworek ten z dziedzińcem od ulicy, osadzony topolami, miał typowy polski ganek oparty na kolumienkach. Otóż w dworku tym nowogródzkim Adam Mickiewicz spędził w gronie rodzinnym swoje młodzieńcze, najpiękniejsze lata. Z domu tego, pod skrzydłem macierzyńskiej opieki, uczęszczał nasz poeta do szkoły dominikańskiej. W godzinach wolnych od nauk młody Adam zapraszał do siebie kolegów, i tu na dziedzińcu, przed gankiem wesoło bawił się z nimi w żołnierzy.

W roku 1810 wybuchł w Nowogródku wielki pożar, który zniszczył przeszło 18 domów mieszkalnych. W pożarze tym omalże nie spalił się dom Mickiewiczów. Kiedy każdy biegł na ratunek zagrożonemu domowi, Adaś zaś usiadł spokojnie na szczycie domu, i ciekawie przypatrywał się płonącemu miastu. Po tym napisał odę o pożarze, którą wszyscy się zachwycali.

Wielka szkoda, że utwór ten zaginął bez śladu. Obecnie wmurowana przez Komitet Mickiewiczowski tablica na zewnętrznej ścianie dworku, głosi dumnie: „Tu w zaraniu życia wznosił skrzydła do lotu Adam Mickiewicz". Pod tym dachem, Adam przeżył jedną z najważniejszych chwil swego życia. Doznał tu wielkich wrażeń historycznych. Był tu świadkiem przemarszu wojsk napoleońskich przez miasto, napatrzył się jaskrawych scen i widowisk. Rok 1812 wywarł niezmiernie silne wrażenie na młodym umyśle poety. Wrażenie to oddał potym z taką potęgą i zachwytem w jedenastej księdze „Pana Tadeusza".

„O roku ów, Kto ciebie widział w naszym kraju".

W chwili największych nadziei i oczekiwań, ojciec poety pożegnał ten świat. Umarł 16 maja 1812 r., a w początkach lipca, zjawiły się na ulicach Nowogródka dawno oczekiwane orły francuskie i polskie.

Szła to armia, młodego króla westfalskiego Hieronima (brata Napoleona), z piątym korpusem polskim ks. Józefa Poniatowskiego. Przemarsz tych barwnych szeregów przez miasto głęboko wrył się w pamięć przyszłego wieszcza narodu, który w późniejszych latach przypominając dni młodości i nie-

zatarte wydarzenia owej wielkiej epoki woła:

O wiesno! Kto cię widział wtenczas w naszym kraju.
Pamiętna wiosno wojny..
Ja ciebie dotąd widzę, piękna maro senna.

Podług tradycji przechowywanej w rodzinie Mickiewiczów podobno, król Hieronim kwaterował w ich domu. Rodzina na ten czas wyprowadziła się do sąsiadów, ale mały Adaś zaczajony w ogrodzie, wsród chmielu, z bijącym sercem oglądał strój i blask króla, oraz jego świty, gdy wstępował do mieszkania.

Było to latem, zimą zaś w czasie odwrotu wielkiej armii, dom Mickiewiczów zarówno jak inne, doznał niemałego spustoszenia. Parkan otaczający dworek został przez żołnierzy rozebrany na opał, tak że sterczała tylko żałośnie jedna brama. Straszne też były noce, tej groźnej zimy. W domu, gdzie już nie było ojca Adama, obawiano się napadu maruderów. Maria Gorecka (córka wieszcza), podaje, że jakiś tajemniczy duży pies, czarny, który „jakby na strażnika" przywędrował nie wiadomo skąd i czuwał przez zimę koło domu.

W czasie odwrotu, między innymi, mieszkał w dworku Mickiewiczów, dyrektor napoleońskiej poczty polowej niejaki de Lawalette. Następnie kwaterował w nim dowódca armii rosyjskiej gen. Bagration.

Tak przeszła zima, a wiosną po odejściu wojska, wszystko się uspokoiło, pies, który „czujną wartę odbywał", również znikł, zostawiając w pamięci dzieci wspomnienie, jakby legendy.

W roku 1815 Adam Mickiewicz ukończył szkołę powiatową w Nowogródku. Owdowiała matka musiała myśleć o jego dalszym losie. Po śmierci męża zmniejszyły się znacznie dochody, a wydatki wzrosły. To też najstarszy syn Franciszek pozostał w domu, aby pracować w zawodzie ojca i pomagać matce, a Adam pojechał do Wilna na Uniwersytet.

Co lato jednak wracał Mickiewicz z Uniwersytetu do rodzinnego dworku na wakacji „do mamy", która go spotykała zawsze z błogosławieństwem na progu. W r. 1819 kończy Mickiewicz studia uniwersyteckie i otrzymuje posadę nauczyciela szkoły powiatowej w Kownie. W tym czasie dzierżawca dworku Mickiewiczów — aptekarz schodzi nagle z tego świata. Umiera wkrótce i ukochana matka poety, z którą nie widział się i nie pożegnał się na zawsze. Zadłużony dworek, prawem spadku przechodzi na czterech braci: Franciszka, Adama, Aleksandra i Jerzego. Gospodarzem domu zostaje najstarszy brat Franciszek Mickiewicz.

Kiedy wybuchło powstanie listopadowe—Franciszek bez wahania wziął w niej czynny udział, poczym z garstką rozbitków wyemigrował do Prus. Po wyjeździe Franciszka Mickiewicza, w opuszczonym dworku lokuje się wojsko, urządzając t. z. „wojenny postoj".



Ruiny domu Mickiewiczów w-g rysunku Ig. Domejki

Wkrótce po tym orzeczeniem grodzieńskiej komisji, likwidującej mienia powstańców, wydane w r. 1832, spadkowa część kamienicy Franciszka, jako biorącego udział czynny w powstaniu, podległa sekwestrowi.

Konfiskacie jednak dworek Mickiewiczowski nie uległ, z tego powodu, że był to obiekt zbyt mały, należący aż do czterech właścicieli i obciążony długami, skutek tego, rządowi nie opłacało się wyznaczać opiekuna nad takim majątkiem.

Ostatecznie dworek ten, jako stary, opuszczony i zadłużony, z rozkazu senatu z dnia 15 czerwca 1837 r. wyznaczony został do licytacji. Licytacja odbyła się w Grodnie w lokalu urzędu gubernialnego dnia 12 września 1838 r. Nabył go tam za 2,282 rub. adwokat nowogródzki Julian Bijołt.

Aleksander Mickiewicz marzył i miał nadzieję, że kiedyś odkupi dom swych rodziców. Kiedy w r. 1858 otrzymał dymisję, zwrócił się do Bijołta z propczycją odstąpienia mu dworku, ten, jak podaje Wł. Mickiewicz, postawił warunek nie do przyjęcia, jakoby tłumacząc się tym, że dom rodzinny Adama Mickiewicza nabrał wielkiej ceny. Wówczas Aleksander Mickiewicz, nazwał Bijołta „spekulantem" i nabył mająteczek zwany „Gubernia" w okolicach Kobrynia. W danym wypadku należy przypuszczać, że Bijołtowi nie chodziło o spekulację, bowiem w tym czasie nie zażywał sławy Adam Mickiewicz, ale wprost Bijołt nie doszedł do ugody z bratem wieszcza, który nie mógł mu zwrócić wszystkich kosztów jakie Bijołt wyłożył na kupno i odremontowanie spustoszonego domu.

Dom Mickiewiczów po gruntownym remoncie był wydzierżawiany. Mieszkał w nim lat wiele, znany poeta-romantyk Julian Korsak, tłumacz Dantego i Szekspira. Po nim, dworek wydzierżawili państwo Markiewiczowie, którzy w roku 1861 gościli u siebie kilka dni syna Adama Mickiewicza — Władysława. Zaraz po wizycie Władysława Mickiewicza, właściciel dworku umarł, posesję Mickiewiczowską odziedziczyła wdowa po nim, Aniela z domu Dąbrowska. W pięć lat po śmierci męża Aniela Bijołtowa umiera

(17 maja 1866 r.) i nie mając potomków przekazuje testamentem dworek Antoniemu Dąbrowskiemu, rodzonemu bratankowi.

Antoni Dąbrowski z zawodu adwokat przysięgły, w Nowogródku nie mieszkał, przebywał w Rosji, i otrzymany w spadku dworek wydzierżawiał.

Na początku XIX wieku przylegające drewniane zabudowania nieraz się paliły, lecz dom murowany pozostał nietknięty. Dopiero latem 1881 roku, ogień strawił wszystkie zabudowania dworku, pozostawiając jednak nietknięte sklepienia i ściany kamieniczki. W roku 1886 bawiąc w Nowogródku, druh Mickiewicza, prof. Ig. Domejko, odrysował ruiny oddawna znanego sobie domu i w liście do redakcji „Kłosów" przesłał ich rysunek i opis.

Wkrótce po tym ziemiaństwo nowogródzkie w osobie Romana Jodki-Narkiewicza, zwróciło się do właściciela Antoniego Dąbrowskiego, z propozycją nabycia tych ruin za 300 rb., celem urządzenia na tym miejscu „wirydarzu miejskiego" imienia Mickiewicza.

Antoni Dąbrowski propozycję odrzucił i w roku 1887 sam przystąpił do odbudowania domu, zachowując ten sam jego kształt i wewnętrzny rozkład pokojów, jaki był za czasów poety. Jednocześnie wymurował oficynę na miejscu spalonej drewnianej i dokupił sąsiedni plac, gdzie przed pożarem stała poczta, a obecnie na jej miejscu pobudowano altanę w kształcie lamusu. Odbudowany dworek uchodził wówczas za najpiękniejszą posiadłość i odrazu znalazł dzierżawców. Zamieszkiwali w nim jeden po drugim powiatowi marszałkowie szlachty. Ostatni marszałek — Pejker, wyprowadził się stąd w roku 1913. Po nim wydzierżawiła dworek Maria Wierzbowska z maj. Feliksowo, która z małymi przerwami przemieszkała w nim 24 lata.

Podczas wojny światowej, w dworku lokowały się kolejno sztaby wojskowe. Przez cały czas okupacji niemieckiej, była w nim siedziba generała Szoffera, następnie po wkroczeniu do Nowogródka w 1919 r. wojsk polskich — sztab generała Lasockiego, a w czasie inwazji bolszewickiej lokują się w nim władze sowieckie.

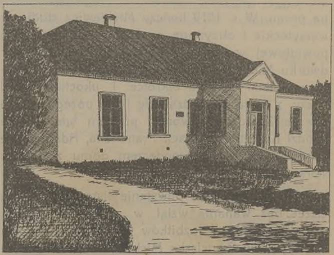
Po wojnie, wydzierżawiła dworek ponownie Maria Wierzbowska. W maju roku 1922 dworek gościł u siebie przez dni kilka Władysława Mickiewicza. Była to druga po r. 1861 jego wizyta w grodzie Mendoga.

Wkrótce po wizycie Władysława Mickiewicza, zawiązał się w Nowogródku Komitet Uczczenia Pamięci Adama Mickiewicza, który postanowił urządzić w Nowogródku muzeum Mickiewiczowskie. W tym celu w lutym 1931 r. Komitet zwrócił się do właściciela dworku, sędziego Tadeusza Dąbrowskiego, syna Antoniego, z prośbą o oddanie w dzierżawę domu rodziców poety. Ponieważ umowa dzierżawna z Wierzbowską była jeszcze w mocy i Dąbrowski mimo przychylnego ustosunkowania się do poczynań Komitetu odrazu nie mógł wydzierżawić dworku, postanowiono tymczasowo umieścić muzeum w innym lokalu. W kwietniu 1934 r. Komitet Mickiewiczowski ponowił propozycję wydzierżawienia dworku na co się zgodził Dąbrowski.

Do czasu zaś wyprowadzenia się Wierzbowskiej, Komitet zajął oficynę, umieszczając w niej muzeum i biuro. Maria Wierzbowska wyprowadziła się z dworku dopiero 21 maja 1937 roku.

Komitet Mickiewiczowski po opuszczeniu dworku przez prywatnych lokatorów energicznie przystąpił do wyremontowania domu Mickiewicza i należytego urządzenia muzeum. Już we wrześniu 1937 roku zbiory muzealne przeniesiono z wilgotnej oficyny do nowo odremontowanych pokoi, których dworek liczy siedem (wszystkie są zajęte pod muzeum). Pamiątek po Wieszczu jest sporo.

Muzeum ciągle się wzbogaca. Zainteresowanie się dworkiem Mickiewicza jest duże. To też ruch turystyczny do Nowogródka wzmaga się z każdym rokiem. Napływają wycieczki nie tylko z Polski i z całej Europy, ale i z Ameryki. Nowogródek musi być dumny z tego, że dworek Mickiewiczowski doczekał się pięknej roli by spełniać wielką misję, czcić kult wielkiego Wieszcza Narodu. Należy pamiętać, że muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku będzie z czasem najdroższym sanktuarium Nowogródczyzny. Tu się zgromadzi wszystko co ściśle jest związane z osobą nam wszystkim bardzo drogą, z historią poety, jego zasługami dla kraju i całego świata.



Dworek Mickiewiczowski w-g rys. W. Raszplewicza

KRONIKA

Zgon ostatniego syna Adama Mickiewicza. W ostatnich dniach sierpnia b. r. zmarł w Paryżu ostatni z synów wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat. Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem w obecności przedstawicieli Polonii Paryskiej. Nieobecnego w Paryżu ambasadora R P. reprezentował sekretarz ambasady p. Wierusz-Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

+

Dom wypoczynkowy dla uczonych, artystów i literatów. W dniu 14 sierpnia b. r. ks. proboszcz Paweł Bagieński dokonał uroczystego poświęcenia domu wypoczynkowego dla uczonych, artystów i literatów w Żemłosławiu gm. sobotnickiej (pow. lidzki) ufundowanego przez margrabinę Janinę Umiastowską na gruntach Fundacji Żemłosławskiej. W uroczystościach udział wzięli: min. op. społ. Marian Zyndram-Kościałkowski, gen. Lucjan Żeligowski, woj. nowogr. Adam Sokołowski, starosta lidzki Stanisław Gąssowski, przedstawiciele Zarządu Fundacji hr. hr. Umiastowskich, profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego, liczni goście z wyższych uczelni całej Polski, przedstawiciele świata literackiego, naukowego i artystycznego.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości Żemłosławskich ze względu na brak miejsca zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

+

M/S „LIDA" spuszczony na wodę. W dniu 26 ub. m. w dokach angielskich Newcastle odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę parowca towarowego „Lida". Statek ten stanowi własność Polsko—Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego i jest specjalnie przystosowany do przewozu drzewa i innych towarów masowych. Statek „Lida" ma pojemność brutto 1.400 ton i rozwija szybkość 11 węzłów. Nazwa statku towarowego „Lida" wiąże się z rozwijającym się w naszym mieście przemysłem drzewnym.

+

Ostatnia synowa Tomasza Zana. Dnia 26 sierpnia b. r. zmarła w Wilnie Bronisława z Moraczewskich Zanowa, ostatnia synowa Tomasza—promienistego. Pochodziła ona z ziemi Lidzkiej. Ojciec jej Józef Moraczewski, marszałek szlachty powiatu lidzkiego w czasie powstania styczniowego ukrywał w swoim majątku Mnichowszczyźnie ks. Stanisława Iszorę, wikarego z Żołudka, którego potem moskale powiesili za odczytanie w kościele odezwy Rządu Narodowego. Mąż jej Klemens Zan — syn Tomasza był zdolnym adwokatem wileńskim. W ostatnich latach XIX wieku zginął on śmiercią tragiczną w tunelu Ponarskim pod Wilnem. Jak wskazują poszlaki — zabiła go policja rosyjska za to, że ważył się podjąć prowadzenia sprawy przeciwko synowi ober-policmajstra.

+

Wycieczka dziennikarska w Nowogródczyźnie. W dniach 6, 7 i 8 b. m. bawiła we wszystkich miastach Nowogródczyzny wycieczka krajoznawcza dziennikarzy z całej Polski, zorganizowana przez Komitet Obchodu „Dni Mickiewiczowskich". Należy zaznaczyć, że była to pierwsza impreza, umożliwiająca najwybitniejszym dziennikarzom z całego kraju szczegółowe zwiedzenie zabytków Nowogródczyzny i zaznajomienie się z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym tych stron.

+

Wizyta uczonych litewskich. W pierwszych dniach sierpnia b. r. na terenie powiatu lidzkiego bawili dwaj wybitni językoznawcy litewscy z Kowna: Grzegorz Napalis i Józef Senkus. Uczeni litewscy zbierali w gminie raduńskiej wśród starszej generacji miejscowej ludności rzadsze okazy języka litewskiego, spotykane w gwarze tutejszych Litwinów. Badacze języka litewskiego odwiedzili wsie: Korgowdy, Klajsze, Dubińce, Pielasę i Powłokę. Ostatnim etapem wędrówki uczonych litewskich po ziemi lidzkiej, była sama Lida, gdzie zwiedzili ruiny prastarego zamku Giedymina.

+

Odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi. Długoletni Prezes Lidzko-Szczuczyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Członek naszego Komitetu p. Antoni Grzymała-Przybytko odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu naukowym i kulturalnym. Przy sposobności pragniemy się podzielić, iż p. Przybytko oprócz licznych prac krajoznawczych, jakie umieszcza w naszym miesięczniku, od kilku lat pracuje wytrawnie nad obszerną monografią powiatów: lidzkiego i szczuczyńskiego. Dzieło to w najbliższym czasie oddane zostanie do druku.

+

Wycieczki na „Dni Mickiewiczowskie". W dniach od 10 do 23 b. m. Liga Popierania Turystyki wydała karty uczestnictwa, upoważniające do korzystania z 66 proc. zniżki kolejowej ze wszystkich dzielnic kraju do Nowogródka. Karty uczestnictwa są do nabycia we wszystkich biurach podróży. Udający się do Nowogródka na „Dni Mickiewiczowskie" wykupują bilet ze zniżką 33 proc. ceny normalnej a wracają do stacji pierwotnego wyjazdu zupełnie bezpłatnie. Ponad to uwzględniane są wydatne zniżki komunikacji autobusowej ze wszystkich dzielnic Nowogródczyzny do Nowogródka, na Świteź, na mały i duży szlak Mickiewiczowski oraz szlak Nieświeski.

Szczegółowych informacyj udziela Związek Propagandy Turystyki Ziemi Nowogródzkiej. Nowogródek (Dworzec Kolejowy).

Program „Dni Mickiewiczowskich"

Dn. 11.IX. godz. 10—11.30	Nabożeństwo uroczyste w Farze.
godz. 12—	Poświęcenie Muzeum Pamiątek po A. Mickiewiczu.
godz. 14—	Otwarcie Wystawy Regionalnej Ziemi Nowogródzkiej.
Dn. 12 i 13. IX.	Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim i Nieświeskim.
Dn. 14. IX.	Dzień Świtezi.
Dn. 15. IX.	Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim.
Dn. 16. IX godz. 16—20	Fragmenty z „Dziadów" cz. IV A. Mickiewicza i Nowogródek w poezji A. Mickiewicza. W teatrze Miejskim wykona zespół Miejskiego Teatru w Wilnie.
Dn. 17. IX.	Zawody sportowe. (Raid motocyklowy, biegi kolarskie, mecz footbolowy i t. d.).
Dn. 18. IX.	Dożynki Wojewódzkie na Rynku i Górze Zamkowej w Nowogródku.
Dn. 19. IX.	Dzień Przysposobienia Rolniczego. Pieśni regionalne. Chóry i kapele ludowe.
Dn. 20, 21 i 22. XI.	Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim i Nieświeskim.

Podczas trwania „Dni Mickiewiczowskich" czynne będą Wystawa Regionalna Ziemi Nowogródzkiej i Muzeum Pamiątek po A. Mickiewiczu oraz organizowane będą wycieczki w okolice Nowogródka.

Za Komitet Wydawniczy: Władysław Abramowicz. Drukarnia Sz. Zeldowicz w Lidzie.